

DZIENNIK WILEŃSKI



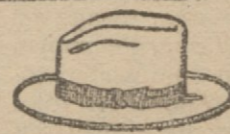
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł, z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł 4 gr. 50, za granicę 6 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

S. + P.

BALBINA SADOWSKA

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła w Warszawie dnia 3 kwietnia 1930 r. przeżywszy lat 72.
 Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele Sw. Piotra i Pawła o godzinie 7^{1/2} — o czym zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA.



KAPELUSZE od 9.—zł.
 Borsalino, Habig, Hükel i in.
CZAPKI wios.

E. MIESZKOWSKI MICKIEWICZA 22.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną
 Wileńska 15—5.

SOLEC

WYLECZY

NAJLEPIEJ I NAJSKUTECZNIEJ
 choroby reumatyczne, artretyczne, przymiot i jego następstwa, choroby skórne, zoty, krzywice, choroby nerwowe, zapalenie stawów i kości, zatrucie metalami
NAJSKUTECZNIEJSZE w EUROPIE wody siarczano-słone z zawartością jodu i soli glauberskiej.
 Sezony od 1 maja do 30 września.
 Poczta i telegraf: Solec - Zdrój.
 Informacja i prospekty w każdej chwili na żądanie odwrotnie.

1 FILM DŹWIĘKOWY

SPIEWNO-MÓWIĄCY p. t.: „UPADŁY ANIOŁ”
„Hollywood”.

W DNIACH NAJBLIŻSZYCH
 W KINO - TEATRZE

DZIŚ koncert prof. A. WIELHORSKIEGO
 z udziałem p. K. Święcickiej w Konserwatorium przy ul. Dominikańskiej Nr. 3, początek punktualnie o godz. 8.

Obecna polityka zagraniczna Polski.

Zaniepokojenie także na lewicy.

Bieg naszej polityki zagranicznej w ostatnim czasie zaniepokoił nie tylko prawicę, ale obecnie także i lewicę, jak świadczy uwagi, wypowiedziane w wydanym przez p. St. Thugutta piśmie „Tydzień” (nr. 13 z 29 marca b. r.):

—Przed kilku laty przedstawiciel rządu niemieckiego zwrócił się do posła francuskiego w Berlinie p. de Margerie i wszczął rozmowę na temat udziału Niemiec w zespole zachodnio europejskim, nastawionym przeciwko Rosji, pod warunkiem, że Niemcy otrzymająby rekompensatę terytorjalną kosztem Polski. Stwarzanie trudności Rosji i krepowanie działalności Trzeciej Międzynarodówki może przynieść Anglii i Francji, jako państwom kolonialnym korzyści bezpośrednie, namacalne, polegające na osłabieniu propagandy sowieckiej w kolonjach. Niemcy zaś tego rodzaju akcji korzyści bezpośrednich na terenie polityki zagranicznej nie uzyskują i dają wskutek tego do otrzymania odrębnej rekompensaty. Niemcy nie ofiarują państwu zachodnio-europejskim prezentu w postaci ochłodzenia stosunków z Rosją, przeciwnie czynią zeń przedmiot targu, za który stawiają wysoką cenę.

Zadaniem naszej polityki jest, aby wyrównywanie stosunków polsko-niemieckich było jednym z ogniw systemu francusko-niemiecko-polskiego z udziałem Anglii. Największym niebezpieczeństwem dla Polski jest lokalizacja stosunków polsko-niemieckich i wyłączenie ich z ogólnego systemu europejskiego. Jak to już niejednokrotnie podkreślaliśmy, bardzo ważnym czynnikiem takiej polityki są porozumienia gospodarcze i idzie o to, żeby Polska w drodze różnych posunięć gospodarczych pomiędzy poszczególnymi gałęziami przemysłu polskiego, niemieckiego, francuskiego i t. d. włączyła się do systemu europejskiego. Podpisanie traktatu handlowego polsko-niemieckiego jest bardzo ważnym i pomyślnym faktem na drodze do realizacji celów takiej polityki. Odmowa przez Prezydenta Rzeczypospolitej podpisania planu Younga i umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej jest wyrazem chęci zaznaczenia, że stosunki polsko-niemieckie mają charakter niejako odrębny i że nie należy ich włączać do systemu stabilizacyjnej polityki europejskiej.

Niemiecki minister Spraw Zagranicznych uzasadniał wartość umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej głównie przez istnienie

listu ministra Zaleskiego, w którym ten ostatni zrzeka się prawa odkupu ziemi kolonistów niemieckich. Ten list, stwarzający podstawę do ingerencji Rzeszy Niemieckiej, do stosunków pomiędzy rządem polskim a obywatelami polskimi narodowości niemieckiej, pozwala według p. Curtiusa na utrzymanie żywego pomostu pomiędzy Prusami Wschodnimi a resztą Rzeszy i przeciwdziała ich izolacji. Prezydent Rzeszy Niemieckiej jednocześnie z podpisaniem umowy likwidacyjnej wysunął konieczność opracowania Ost — Programu, mającego na celu wzmocnienie niemieckiej w wschodnich częściach Rzeszy Niemieckiej, a przedewszystkiem w Prusach Wschodnich.

List ministra Zaleskiego w sprawie odkupu dodaje tylko śmiałości i otuchy Niemcom, dążącym otwarcie do zmian terytorjalnych na wschodzie. W tej sytuacji nie wolno chować głowy w kocu i unikanie otwartego stawiania sprawy zagraża koniecznością zmierzania się z nią w daleko trudniejszych warunkach, gdyż Niemcy będą osłabione przez możliwość obrony mniejszości niemieckiej w Polsce. Pragniemy wyrównania stosunków polsko-niemieckich, a probujemy podpisanie umowy likwidacyjnej, dążymy do włączenia równania polsko-niemieckiego do ogólnie-europejskiego systemu stabilizacyjnego, ale obawiamy się, że aneks do umowy likwidacyjnej w postaci listu ministra Zaleskiego może wywołać w Niemczech fałszywe mniemanie, że drogą powolnej, systematycznej akcji, wyjmującą cegiełkę po cegiełce, będzie można Polskę izolować i osiągnąć swe zamierzenia

Poglądy te, zarówno o dążeniu Niemiec do wyodrębnienia spraw polsko-niemieckich z całości polityki europejskiej, jak o znaczeniu umowy wyrównawczej z 31-go października b. r., jako pomostu ku rewizji granic, jak wreszcie o pchaniu przez Niemcy do zatargu Polski z Rosją, celem uzyskania Pomorza, zbliżone są bardzo do poglądów wypowiedzianych ostatnio na gruncie parlamentarnym przez przedstawicieli Klubu Narodowego, pos. Stronńskiego w Sejmie, a sen. Seydę i sen. Kozickiego w Senacie.

Drobne wiadomości.

Bandytyzm w Chinach.

SZANGHAI, 4.4. (Pat.) Jak donoszą z prowincji Yunnan, mieszkańcy pewnego miasta, którzy nie chcieli czy nie mogli zapłacić haraczu, nałożonego na nich przez bandytów, zostali przez tych ostatnich powiązani, ożłani parafiną i żywcem spaleni. Bandydzi ukazują się nawet w pobliżu samego Szanghaju, gdzie napadają na osady i w razie, gdy lup nie odpowiada ich żądaniom, poddają mieszkańców torturom.

Straszliwa egzekucja.

PESHAWAR, 4.4. (Pat.) W Kابلu wykonano wyrok śmierci na 11 stronników Basz Sako. Zostali oni przywiązani do wyłotów armat i rozszarpani na strzępy przez kule.

PEKIN, 4.4. (Pat.) Anglik nazwiskiem Sharlett, skarbnik kolegium angielsko-chińskiego w Tjen-Tsinie, został zamordowany przez bandytów w miejscowości Tei-Tei-Ho.

Zatonięcie statku.

ST. JAGO DE CHILI, 4.4. (Pat.) Statek wylorobniczy zatonał w pobliżu Lebu. Żaloga złożona z 16 osób zginęła. Morze wyrzuciło szczątki na brzeg. Na miejsce wypadku wyruszyło pośpiesznie kilka okrętów.

Wybuch w kopalni.

MONS, 4.4. (Pat.) W kopalni węgla nastąpił wybuch gazu, przy czym około 12 osób poniosło śmierć.

Zgon królowej Szwecji.

STOKHOLM, 4.4. (Pat.) Królowa Szwecji zmarła dzisiaj w Rzymie o godz. 19. Śmierć nastąpiła wskutek paralizu serca.

INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”
 MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
 OPRAWY KSIĄŻEK, ROCZNIKÓW,
 KSIĄG BUCHALTERYJNYCH
 I INNE ROBOTY. WYKONANIE
 STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE.
 OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

Czy jesteś członkiem
L.O.P.P.

OBSZERNY LOKAL SKLEPOWY

Z WIELKIEMI OKNAМИ WYSTAWOWEMI
 w centrum miasta poszukiwany przez
 światową firmę.

Zgłoszenia piśmienne pod „Centrum” do
 Tow. Reklamy Międzynarodowej J. r.
RUDOLF MOSSE,
 Warszawa, Marszałkowska 124. 10668

Posel niem. Rauscher opuszcza Warszawę.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Posel niemiecki p. Rauscher zostanie odwołany do Berlina, gdzie ma zająć wysokie stanowisko. Na jego miejsce przyjedzie wolno-konserwatysta p. Lindauer.

Bezkarność za zabójstwo w pojedynku.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W piątek Sąd Najwyższy rozpoznawał sprawę doktora Strum-Wojtkiewicza za udział w pojedynku, w którym śmierć poniósł dr. Stanisław Zawadzki. W wyniku rozprawy Sąd Najwyższy skasował wyrok, skazujący red. Strum-Wojtkiewicza na osadzenie w twierdzy przez rok.

Dalsze niepowodzenie konferencji morskiej

Niespodziane wystąpienie Grandiego.

LONDYN, 4. IV. (Pat.) Wczorajsza rozmowa ministrów Grandiego, Mac Donalda i Hendersona była wysoce dramatyczna. Grandi zaprotestował ostro przeciwko rokownikom francusko-angielskim w sprawie interpretacji art. 16 paktu Ligi Narodów, twierdząc, że rokowania te prowadzone być powinny z udziałem Niemiec w Genewie, nie zaś w Londynie, nie mają bowiem nic wspólnego z kwestją rozbrojenia na morzu. W każdym razie prowadzenie tych rokowań przez dwóch członków Rady z pominięciem dwóch innych obecnych jest, zdaniem Grandiego, niedopuszczalne.

Na zaproszenie Mac Donalda do wzięcia udziału w finalizacji formuły, Grandi odpowiedział odmownie, podając jako powód, że Włochy nie zgodzą się na wzięcie udziału w rokowaniach finalistycznych z chwilą, gdy postawiono je wobec faktu dokonane-go. W razie zawarcia paktu 4 mo-carstw bez udziału Włoch Grandi zagroził wyciągnięciem konsekwencji na terenie Ligi Narodów i rewizją zobowiązań włoskich w traktacie locarneńskim. Stanowisko zajęte przez Grandiego warło w kołach konferencji wrzenie deprymujące.

Rewelacyjne wykrycie.

Centrala GPU w gmachu ambasady sowieckiej w Berlinie.

BERLIN, 4.4. (Pat.) W związku z ogłoszeniem przez wychodzący w Paryżu dziennik rosyjski „Poslednija Nowosti” rewelacjami o wykryciu w gmachu ambasady sowieckiej w Berlinie centrali zagranicznej G. P. U., zaopatrzonej w iskrową stację telegraficzną, specjalne laboratorium chemiczne, biuro fałszowania paszportów i t. d. „Nachtausgabe” występuje przeciwko rządowi Rzeszy z zarzutem, iż dotychczas nie posta-

rał się o sprawdzenie, czy informacje dziennika paryskiego są zgodne z prawdą. „Nachtausgabe” zapytuje, czy rząd niemiecki przez tego rodzaju tolerancję wobec rządu sowieckiego spodziewa się uzyskać jakies pozytywne wyniki w rokowaniach, jakie od kilku tygodni urząd spraw zagranicznych prowadzi z ambasadą sowiecką w Paryżu w sprawie zaniechania propagandy Kominternu na terenie Niemiec.

Kierunek polityki wyznaniowej bez zmian.

Cała prasa, niezależnie od zabarwienia i poglądów politycznych, wypowiedziała się już i ustosunkowała do nowego gabinetu p. Sławka.

Dla społeczeństwa katolickiego poza działaniem go poglądy politycznymi jedno jest wspólne i niewątpliwe: stosunek obecnego rządu do Kościoła katolickiego nie uległ żadnej zmianie.

Nowy premier, o ile chodzi o jego zasadniczy stosunek do Kościoła katolickiego, ma jeszcze kartę niezapisaną. W okresie swej prezesury Klubu BBWR nie przejawiał ani zyczliwości, ani niechęci do Kościoła. Będziemy zatem go sądzić z jego czynów.

Mimo, że premier nadaje ogólny kierunek polityce całego gabinetu, jednak faktycznym rzecznikiem polityki rządu do Kościoła i społeczeństwa katolickiego jest przedewszystkiem minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Tymczasem tekę wyznań i oświaty zatrzymał nadal wbrew wszelkim oczekiwaniom p. Sławomir Czerwiński, który dał się już dostatecznie dobrze poznać całemu społeczeństwu ze swego wyraźnie nieprzyjemnego stosunku do Kościoła.

P. minister Czerwiński jest pierwszym ministrem wyznań i oświecenia, który zdołał wytworzyć przeciwko sobie jednolite stanowisko całej opinii katolickiej. Przeciwni p. min. Czerwińskiemu wystąpili nie tylko stronnictwa z opozycji o kierunku katolickim, ale również i odłam B. W. R. — grupa konserwatywistów.

A jednak p. min. Czerwiński powolany został znowu do gabinetu p. Sławka. I to właśnie nadaje specjalne piętno rządowi obecnemu, o ile chodzi o zajęcie jego zasadniczego stanowiska wobec Kościoła.

Kiedy nastąpi rozwiązanie Sejmu?

W sprawie powyższej zamieszcza „ABC” następującą informację:

Na pytanie: — Wieg kiedy należy oczekiwać rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów? — otrzymaliśmy następującą odpowiedź od osobistości dobrze poinformowanej:

— Ostateczne ustalenie terminu nowych wyborów będzie zależało od wyniku podróży inspekcyjnych.

— Jakich „podróży inspekcyjnych”?

— Jak wiadomo, p. Sławek

onegdaj polecił posłom BB. natychmiastowe rozpoczęcie agitacji i przygotowawczych prac do wyborów. Na prace te posłowie BB. mają miesiąc czasu. Po miesiącu, a więc w pierwszych dniach maja odbędzie się znowu zebranie klubu BB. Na zebraniu tem posłowie złożą dokładne sprawozdanie ze stanu umysłów i z nastroszeń w kraju. Dopiero na podstawie tych sprawozdań czynniki miarodajne mają zdecydować czy i kiedy będzie można rozwiązać Sejm i rozpiścić nowe wybory...

Klub Narodowy.

W niedzielę dnia 6 kwietnia o godzinie 5 popołudniu w sali przy pl. Orzeszkowej Nr 11

Posel Stanisław Stronński

wyglasi referat p. t.

«NIEMCY, ROSJA I POLSKA».

Bilety wcześniej nabyć można w redakcji „Dziennika Wileńskiego” Dominikańska 4, lub Sekretarjacie Klubu (Orzeszkowa 11) od godz. 11 do 3 popołudniu.

Komunikat Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę dnia 6 kwietnia o godzinie 12 i pół w sali Stronnictwa Narodowego (Orzeszkowej 11)

odbędzie się

ZEBRANIE POLITYCZNE

dla członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego na którym Prof. STANISŁAW STRONSKI poseł na Sejm wyglasi referat p. t.

«Ostatnie przesilenie rządowe».

Karty wejścia dla sympatyków i gości otrzymać można codziennie w Sekretarjacie (Orzeszkowa 11) od godz. 11 do 3 i od 6 do 8 wieczorem.

Alarmy.

Nie po raz pierwszy z po za wschodniego naszego kordonu dochodzą nas alarmy wojenne.

Powtarza się to mniej więcej co rok, w tej samej porze, z wzbudzeniem wód wiosennych.

Dlaczegożby wiosna obecna stanowiła wyjątek z tej ustalonej reguły?

A jednak pomiędzy alarmami, które dawniej rozlegały się w państwie Sowietów a obecnym zachodzi dość poważna różnica.

Tamte były krzykliwe i pełne buty, pełne pogrozek, czuło się wyraźnie, że mówcy wygłaszający swe „płomienne” mowy do krzyżanego i tumanionego tłumy, że dziennikarze, wypisujący tasemcowe artykuły, sami nie traktowali poważnie i nie wierzyli w to, co mówili lub pisali. Był to jeden z zwykłych sposobów, sowieckiej demagogii, w celu „podniesienia ducha”, odwrócenia uwagi społeczeństwa od nędzy wewnętrznej.

Dziś inaczej: dziś w artykułach i wzmiankach prasy sowieckiej czuć prawdziwe zaniepokojenie. Jest to skąd inąd zrozumiałe: w ostatnich czasach rząd rosyjski — że użyjemy typowo sowieckiego określenia — zwrócił się swym frontem politycznym ku wschodowi. Zarówno chaos chiński, jak zaburzenia w Indjach, cała sprawa Ghandiego — to niewątpliwie skutki podziemnej agitacji sowieckiej.

Nie dziw, iż mając tak obszerne pole działania, Sowiety pragnęły zabezpieczyć sobie tyły, a więc przedewszystkiem od strony granicy polskiej. W tym celu, już nie po raz pierwszy proponują nam traktat o nieagresji. Ale nasz ministerjum spraw zagranicznych, zajęte umowami z Berlinem dotychczas na propozycje sowieckie nie reagowało.

Tu godzi się zapytać: czego właściwie Sowiety obawiają się ze strony Polski?

Czy między obydwoma państwami istnieją jakieś tak zasadnicze zatargi, któreby wymagały rozstrzygnięcia aż z bronią w ręku?

Bynajmniej. Rząd sowiecki rozumie jednak jak swoją polityką wschodnią dotkliwie daje się we znaki Anglii, której pozycja rzeczywiście jest dość trudna, gdyby bowiem zechciała nawet postawić sprawę na ostrzu szabli — nie miałaby do wojny z Sowietami odpowiedniej bazy.

Zresztą Anglia nie lubi podobnych rozstrzygnięć... kosztem własnej krwi; woli by to ktoś inny za nią uczynił.

I na tem właśnie zrodziła się w Sowietach obawa, granicząca z jakąś manją, że to właśnie Polsce przypadała rola i zaszczyt wyciągnięcia przysłowionych kasztanów z ognia.

I niema w tem bynajmniej przesady, jeżeli mówimy i piszemy o jakiejś psychozie, która pod tym względem ogarnęła opinię Sowietów. Niema literalnie numeru pisma, z któregoobyśmy się nie dowiadawali rzeczy, nam tu, w Polsce, zgoła nieznanymi: a więc o wylądowaniu w Gdyni całych transportów broni, przybywającej z Anglii czy Francji, o przyjeździe oficerów zagranicznych, którzy mają zreorganizować nasze krajowe fabryki broni, opracować plan kampanji i t. p. i t. pod.

Nawet termin wybuchu wojny przez niektóre organy rosyjskie został wyznaczony na maj (II)

By nas nie posądono o przesadę i glosolowność, weźmiemy do rąk ostatni numer (z dnia 31 marca) „Trybuny Radzieckiej”, pisma oficjalnego (jak zresztą wszystkie sowieckie) wydawanego w języku polskim w Moskwie.

Olbryziemi literami, na całą szerokość strony, rzuca się w oczy tytuł:

„Kryzys dyktatury faszystowskiej pogłębia się. Piłsudski szuka więc wyjścia z położenia w wypowiedzeniu wojny Związkowi Sowieckiemu”.

Pod takim tytułem cała stronica wielkiego formatu, zajęta jest alarmującymi wieściami z Polski. Nie będziemy ich streszczać, gdyż są zbyt bezsensowne, warto jedynie zwrócić uwagę na artykuł wstępny, p. t.: „Cała

Z prasy.

Nominacje p. Prystora a konstytucja.

Prof. Komarnicki zajmuje się w „Kurjerze Poznańskim” sprawą powołania p. Prystora do rządu. „Mogą nam” — pisze — powiedzieć: formalnie stało się zadość prawu, bo p. Prystor otrzymał dymisję wraz z całym rządem p. Bartla, odszedł więc, a nie w konstytucji nie zabrania mianować go ponownie. Takie tłumaczenie tożsamości, które zdaje załatwić metodami p. Cara, prowadzi do absurdu i nadużyć. Można sobie wyobrazić, że otrzymawszy volam nieufności, minister jedną ręką pod podpisem swoją dymisję, a drugą — ponowną nominację na to samo stanowisko: czy i tu jest wszystko w porządku, bo została podpisana dymisja?”

I twierdzi kategorycznie prof. Komarnicki:

„Począwszy ponownie ministra, którego usunięcia imiennie Sejm żądał, sprzeciwia się istocie art. 53 konstytucji”.

Prof. Komarnicki żąda, że nikt nie zwróci p. Prezydentowi uwagi na ten fakt.

Jak fałszowano wybory.

„Robotnik” przytacza tekst słowny orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie uwięzienia mandatu B. B. w okręgu nr. 54 (Tarnopol):

„Na podstawie bliższego zbadania akt Obwodowej Komisji Wyborczej nr. 3 powiatu Zbarskiego w Czaharach Zbarskich przyszedł Sąd Najwyższy do przekonania, że zarzut, uczyniony tejże Komisji co do mylnego obliczenia głosów, oddanych na listę nr. 1, jest słuszny. Protokół głosowania stwierdza bowiem pierwotnie w sposób oczywisty, że liczba głosujących wyborców oznaczono na 620, która następnie **czy to drogą fałszu**, czy też pomylki zmieniono na 820... Na drugiej stronie protokołu głosowania liczba głosów na listę nr. 1 złożonych — 376 — jest **znów w sposób oczywisty przerobiona** z liczby pierwotnie w tem miejscu wykazanej: 176 lub 178 głosów. Nieprawdziwość liczby 376 wynika również z kart obliczeniowych, w których widocznie jest **dopisane inną ręką i innym narzędziem** do pierwotnie zaznaczonych 176 głosów, jako oddanych na listę nr. 1, dalszych głosów... Liczba 376 na odrębnej wrocłej karcie obliczeniowej (w

obu egzemplarzach) także jest widocznie przerobiona z liczby 176... W zestawieniu wyników głosowania... dotyczącym Komisji Obwodowych pow. Kopyczyńskiego w wierszu piątym od dołu wykazane zostało, iż na listę nr. 1 oddano w Czaharach Wielkich 18 głosów ważnych 1063, na listę zaś nr. 18 głosów 151, przyczem w egzemplarzu zestawienia wyników głosowania, dołączonych do akt Sądu Najwyższego, widoczne jest **podskrobanie** w miejscach, w których powyższe cyfry są wypisane. Tak więc wskutek przedstawienia cyfr w wspomnianych powiększono liczbę głosów na korzyść listy nr. 1 o głosy 912 i o taką liczbę zmniejszono ilość głosów, oddanych na listę nr. 18... ”

Nieco mitologii.

„Gazeta Warszawska” w artykule wstępnym przypomina mitologiczne podanie o Persefonie i Hadesie.

Persefona, uroczą córkę Demetri, powstała władca ciemności, ponury Hades. Długo błądziła nieszczęsna matka, zanim od pewnego źródła nie dowiedziała się o losie córki. Hades odrzucił żądanie zwrotu Persefony, którą uczynił tymczasem swą żoną. Wreszcie zawarty został kompromis, polegający na tem, że Persefona przez pół roku jest na ziemi, na słońcu, u matki, a przez drugą połowę — w mrocznym królestwie Hadesa.

Persefona to budżet. Demetra jest Sejm, a Hadesem — ten trzeci. Czem w mieście jest lato, tem w naszej rzeczywistości sesja budżetowa Sejmu. Mamy wtedy rząd „współpracy” z Sejmem, — niesłychaną prawowistość, polegającą na pilnym notowaniu przez ministrów wszystkich skarg, wytaczanych przez posłów, — ba, nawet tego lub owego z najdokuczliwszych duchów ciemności i poświęca się dla odubruchania Sejmu Hades — milczy.

Aż nadejdzie czas, gdy zgodnie z wyrokiem konieczności Persefona musi rozstać się z matką. Wszystko odrzucić i zmienić. Na czele rządu stają wybitni młokosy podziemnych zastępów, salus rei internae staje się najwyższym prawem, a Persefona przechodzi w wyłączenie posiadanie — Hadesa.

W przynajmniej rozpoczyna się wiosna, w życiu politycznym wchodzimy w okres zimowy, okres rządów Hadesa.

Prowincja litewska Towarzystwa Jezusowego.

„Rytas” donosi, że na mocy dekretu generała jezuitów T. Ledochowskiego, dn. 25 marca r. b. została utworzona nowa prowincja litewska Towarzystwa Jezusowego.

I w Litwie czynione są starania o zwrot zabranych kościołów.

24 marca w szawelskim sądzie okręgowym rozpatrywano sprawę, wytoczoną przez Telszewską Kurję Biskupią o zwrot jej kościoła w Telszach, który w swoim czasie, za rządów rosyjskich, był zabrany

Prerobiony na cerkiew prawosławna. Sprawa, z powodu braku niektórych dokumentów, została odroczone.

Wielki udział Sowietów w wystawie przemysłowo-rolniczej w Kownie.

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe zamierza wziąć udział na większą skalę w wystawie przemysłowo-rolniczej w Kownie. W tym celu przedstawicielstwo otworzyło na wystawie wielki pawilon, w którym zostaną wystawione wzyry wszystkich towarów, jakie Sowiety wywożą zagranicę.

NOWE REPRESJE PRASOWE.

Po paromiesięcznej przerwie władze administracyjne znowu zwróciły swą łaskawą uwagę na nasze pismo. Widocznie znowu powiał z góry ten sam wiatr, który wiał przed grudniem roku ubiegłego. Widocznie znowu wodem sprawności urzędu ma być liczba konfiskat pism narodowych.

Wczorajszy numer „Dziennika Wileńskiego” został przez władze administracyjne skonfiskowany, czy też, jak się urzędowo mówi, zajęty. Za co nas skonfiskowano, dokładnie dotychczas nie wiemy. Zainteresowane przez nas władze administracyjne raczyły poinformować nas tylko, że za rubrykę p. t. „Z prasy”, nie chciały jednak wyjaśnić, za który z czterech artykułów pod tą rubryką umieszczonych.

Nieraz się zdarza, że do głosów prasy pozawileńskiej dodajemy swoje komentarze, wtedy teoretycznie mogłoby przypuszczać, że taki komentarz może zawierać treść przestępną.

We wczorajszym numerze nie było żadnych komentarzy. Podaliśmy bez swoich własnych uwag wyjątki z legalnie wychodzących, nieskonfiskowanych i legalnie rozpowszechnionych na terenie całej Rzeczypospolitej czasopism „Robotnik”, „Naprzód”, „Głos Narodu” i „Kurjer Poznański”.

To, co każdy obywatel państwa mógł przeczytać kupując na ulicy za dwadzieścia groszy jedno z wymienionych pism, albo przeglądając te pisma przy czarnej kawie u zielonego lub czarnego Sztrala, to na lamach naszego pisma w pojęciu władz administracyjnych stało się nielegalne!

Notując fakt wczorajszej konfiskaty, uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę władz administracyjnych na wyrok sądu okręgowego w Wilnie z dnia 20 marca roku bieżącego, w sprawie redaktora odpowiedzialnego naszego pisma, p. Kazimierza Halaburdy.

Sąd okręgowy orzekł dnia 20 marca, że nie może być uważany za przestępstwo przedruk z legalnie wydanego i rozpowszechnionego czasopisma. Wyrok ten musi być wadliwym administracyjnym znany, gdyż sprawozdanie o

przerobiony na cerkiew prawosławna. Sprawa, z powodu braku niektórych dokumentów, została odroczone.

Wielki udział Sowietów w wystawie przemysłowo-rolniczej w Kownie.

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe zamierza wziąć udział na większą skalę w wystawie przemysłowo-rolniczej w Kownie. W tym celu przedstawicielstwo otworzyło na wystawie wielki pawilon, w którym zostaną wystawione wzyry wszystkich towarów, jakie Sowiety wywożą zagranicę.

NOWE REPRESJE PRASOWE.

Po paromiesięcznej przerwie władze administracyjne znowu zwróciły swą łaskawą uwagę na nasze pismo. Widocznie znowu powiał z góry ten sam wiatr, który wiał przed grudniem roku ubiegłego. Widocznie znowu wodem sprawności urzędu ma być liczba konfiskat pism narodowych.

Wczorajszy numer „Dziennika Wileńskiego” został przez władze administracyjne skonfiskowany, czy też, jak się urzędowo mówi, zajęty. Za co nas skonfiskowano, dokładnie dotychczas nie wiemy. Zainteresowane przez nas władze administracyjne raczyły poinformować nas tylko, że za rubrykę p. t. „Z prasy”, nie chciały jednak wyjaśnić, za który z czterech artykułów pod tą rubryką umieszczonych.

Nieraz się zdarza, że do głosów prasy pozawileńskiej dodajemy swoje komentarze, wtedy teoretycznie mogłoby przypuszczać, że taki komentarz może zawierać treść przestępną.

We wczorajszym numerze nie było żadnych komentarzy. Podaliśmy bez swoich własnych uwag wyjątki z legalnie wychodzących, nieskonfiskowanych i legalnie rozpowszechnionych na terenie całej Rzeczypospolitej czasopism „Robotnik”, „Naprzód”, „Głos Narodu” i „Kurjer Poznański”.

To, co każdy obywatel państwa mógł przeczytać kupując na ulicy za dwadzieścia groszy jedno z wymienionych pism, albo przeglądając te pisma przy czarnej kawie u zielonego lub czarnego Sztrala, to na lamach naszego pisma w pojęciu władz administracyjnych stało się nielegalne!

Notując fakt wczorajszej konfiskaty, uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę władz administracyjnych na wyrok sądu okręgowego w Wilnie z dnia 20 marca roku bieżącego, w sprawie redaktora odpowiedzialnego naszego pisma, p. Kazimierza Halaburdy.

Sąd okręgowy orzekł dnia 20 marca, że nie może być uważany za przestępstwo przedruk z legalnie wydanego i rozpowszechnionego czasopisma. Wyrok ten musi być wadliwym administracyjnym znany, gdyż sprawozdanie o



den z nich do bursy nie zajrzał, nie uważał dla siebie za wskazane ją zwiedzić. A szkoda wielka, kontrola bowiem lekarza nad higieną ogólną zakładu i indywidualną jego wychowanków mogłaby w znacznej mierze przyczynić się do złagodzenia pewnych rzucających się w oczy braków, być może nieuniknionych w okresie tworzenia się zakładu. Abyż zaczętki bursy mogły się stać z czasem wzorem instytucji, powołanej do wychowania młodzieży, nie wystarczy dobre chęci i piękne zamiary nielicznej garstki ludzi, dźwigających dotychczas na swych barkach wszystkie ciężary, — potrzebne jest wsparcie materialne i moralne tych wszystkich, komu zdrowie moralne uczącej się dziatwy i młodzieży leży na sercu.

Kościół katolicki a bolszewizm.

97 Środa Literacka.

Na ostatniej Środzie Literackiej, która się odbyła dn. 3 b. m. p. prof. M. Zdziechowski wygłosił referat p. t. „Kościół katolicki a bolszewizm”.

Nawiązując do modłów, odprawianych na całym świecie dn. 19 III b. r. na intencję ustania przeladowań w Bolszewji, p. prof. Zdziechowski przedstawił współczesny stan i skutki bolszewizmu.

Bolszewizm jako idea niema. Są tylko bolszewicy, którzy się chwycili broni komunizmu, by światem zawładnąć. Komunizm jest powrotem do minionej już pańszczyzny, z tą jednak różnicą, że wprawdzie chłop był niewolnikiem państwa, teraz zaś wszyscy są niewolnikami państwa. Zęby komunizmu mogli się przyjąć, trzeba by światu wypłenić Boga, a tem samem zbestializować człowieka. Treliaków twierdzi, że wyrazy „duch”, „dusza” muszą być wykreślone ze słownika, człowiek bowiem jest maszyną, która musi otrzymywać pewną ilość pokarmu, by móc mieć pewną ilość energii przy pracy. Bolszewicy rozumieją, że przyszłość ludzkości zależy będzie od tego, czy ludzie będą się modlić, czy też nie, więc na miejscu Boga ustawili wyzutego ze wszelkich uczuć, zbestializowanego człowieka. Nawet materializm, przeciwstawiając się religii katolickiej, uznawał konieczność jakiejś moralności świeckiej i propagował utilitaryzm. W Sowdepji uznano zupełną negację moralności; wyrzucono nie tylko idee Boga i duszy, ale nawet idee charakteru.

Skutki tej walki z moralnością są straszające. Jak mówi p. Kozicka. Rosjanka, na odczytaniu w Baranowiczach, w Bolszewji niema dzieci. Młode pokolenie jest wyrodzone. Zniszczenie rodziny, nędza materialna, alkohol i syfilis skazują naród rosyjski na zagładę. Kozłowski w swych pismach, dotyczących bolszewizmu, podaje, że w ochronie p. Kolfontaj w Petersburgu większość dzieci ma choroby weneryczne. B. komisarz oświaty. Lunaczarski przyczynę zarazem objawy dekadentyzmu u młodzieży bolszewickiej widzi w 1) chuligaństwie, źródle najrozmaitszych zbrodni, i 2) pesymizmie, powodującym cały szereg samobójstw.

Bolszewicy są straszną dla Europy, gdyż prowadzą politykę państwa, podczas gdy na Zachodzie widzimy politykę partji. Przy tem prowadzą oni olbrzymią propagandę przy pomocy swoich poselstw, które mają setki urzędników i kierują komunistycznymi partjami wszystkich państw.

W dyskusji, jaka się nastąpiła w wywiadzie, pierwszy zabrał głos p. prof. Limanowski, podkreślając ogromne znaczenie ogłoszonej przez papieża Krucjaty modlitwy, jako czynnika uświadczenia ludzkości.

P. H. Romer-Ochenkowska sądzi, że teraz naród rosyjski słusznie cierpi ponosząc karę za poprzednie przeladowania katolicyzmu i polskości.

P. prof. Cywiński przyczynę zła współczesnego w Rosji widzi w braku wolności Rosjan w ciągu ich dziejów. Ten brak wolności widzimy nie tylko w niewoli tatarskiej czy niemieckiej (za Piotra W.), ale głównie w prawosławiu, które odwrótnie, niż katolicyzm, nie ma wolności za podstawę dogmatu. Dalszą przyczyną jest brak poczucia łączności historycznej następujących po sobie pokoleń.

Na zakończenie Srody p. N. Fanty wykonał na fortepianie „Fantazję Chopina.” SSS.

Z LITWY

Jak Litwini tępią szkolnictwo polskie.

W Kownie, w ubiegłą niedzielę, odbyło się walne zebranie kowieńskiego oddziału Tow. „Pochodnia”, z którego widzimy, jak prześladowane jest szkolnictwo polskie w Litwie, gdy litewskie w Polsce zażywa całkowitej swobody.

Obecnie w Kownie istnieją tylko dwie początkowe szkoły polskie, utrzymywane przez T-wo, jedna na Słobodzie, druga na Zielonej Górze.

Oprócz tych dwóch szkół, na początku ub. roku szkolnego została utworzona trzecia polska szkoła powszechna przy gimnazjum polskiem.

Ilość dzieci uczących się w szkołach tych, jest względnie niewielka z powodu ograniczeń paszportowych. W Kownie jest dużo rodziców, życzących, aby ich dzieci pobierały naukę w polskiej szkole, jednak o ile rodzice w paszporcie są zapisani, jako litwini, to na mocy okólnika ministerstwa Oświaty, dzieci ich nie mają prawa uczęść w polskiej szkole. Pomimo tych trudności, liczba uczniów w roku bieżącym, w porównaniu do roku ub. wzrosła. Mianowicie w 1928/29 roku szkolnym, w szkółce na Zielonej

Górze, było 64 uczniów i na Słobodzie — 35, w bieżącym zaś 1929/30 roku, liczba uczniów wynosi: na Zielonej Górze — 97, na Słobodzie — 55. Wobec przyrostu uczniów, Zarząd musiał wynająć dodatkowe pokoje do utworzenia nowych klas. W związku z tem powstał projekt budowy własnego gmachu.

W działalności swej, Zarząd stale natrafiał na przeszkody ze strony czynników oficjalnych. Tak np. w ub. roku szkolnym, praca w szkołach rozpoczęła się z pewnym opóźnieniem i na początku odbywała się niezupełnie normalnie z powodu niezatwierdzenia w czas przez ministerstwo Oświaty dostatecznej ilości nauczycieli i kiedy jedna nauczycielka musiała uczyć przeszło sto uczniów w kilku oddziałach naraz.

Zarząd zabiegał również o otwarcie szkoły początkowej w Szańcach, gdzie, jak wiadomo, jest dużo rodzin polskich, i złożył w tej sprawie podanie do ministerstwa Oświaty. Podanie przeleżało kilka miesięcy w ministerstwie, poczem odpowiedziano, iż rok szkolny dopiero się zaczął i otwierać szkoły nie wolno.

ta idea wielu zwolenników nie znajdzie.

Poselstwo amerykańskie w Kownie.

KOWNO, 4.4. (Pat.) Kwestja utworzenia w Kownie poselstwa Stanów Zjednoczonych A. P. została definitywnie rozstrzygnięta. Chargé d'affaires został mianowany Fullerston.

według słów byłego premiera, pułk. Switalskiego, może stać się na instancją przeskadzającą na wypadek konieczności zastosowania „szybkich i niespodziewanych decyzji”. Oczywiście miał on na myśli wojnę z ZSRR, która według słów niektórych pułkowników Piłsudskiego może rozpocząć się w maju roku bieżącego.

Nie potrzebujemy oczywiście objaśnić naszych czytelników co sądzą mają o podobnych enuncjacjach prasy sowieckiej, z drugiej strony nie mamy także potrzeby upskajając czytelników „Trybuny Radzieckiej” oraz innych pism sowieckich, niepokojących systematycznie widmem bliskiej jakoby wojny.

Sądziemy jednak, iż obowiązkiem naszym — przedewszystkiem naszym, którzy stoimy na najbardziej na wschód wysuniętym bastjonie Rzeczypospolitej — jest dokładne informowanie społeczeństwa polskiego o tem, co o nas mówią i piszą z kordonem sowieckim.

Fragment z działalności Centrali Opiek Rodzicielskich.

Od pierwszej chwili swego powstania Centrala Opiek Rodzicielskich średnich zakładów nauk w Wilnie najdokładniej zdawała sobie sprawę z konieczności przyjęcia z pomocą dość licznej młodzieży, zmuszonej do przebywania od rodziny, a pozostawionej częstokroć bez należytego dozoru i narażonej dzięki nieopowiadniemu środowisku na moralne sputoszenia. W ciągu kilku lat sprawa zapewnienia tej kategorii młodzieży zdrowej opieki wychowawczej była najistotniejszą potrzebą chwili, to też Centrala Opiek Rodzicielskich, mimo nikłego zainteresowania szerszego ogółu zagadnieniem opieki pozaszkolnej, mimo braku środków materialnych i piętujących się trudności natury organizacyjnej, nie przestawała stale i wytrwale dążyć do rozwiązania powyższego, tak trudnego w naszych warunkach, zagadnienia. Z chlubą dziś odnotować należy, iż większość przeszkód na drodze do częściowego chociażby zrealizowania swych planów i projektów w tej dziedzinie usunąć zdołała.

Na skutek łaskawie mi poczynionej propozycji członka Zarządu Centrali p. K., odwiedziłem bursę, zorganizowaną przed kilku miesiącami dla chłopców, pozbawionych ze względu na stan materialny ich rodziców, możliwości korzystania z prywatnych stancyj uczniowskich, mieszczącą się czasowo przy ul. Bazylijskiej pod Nr. 2, posiadającą na razie 15 tu młodocianych lokatorów o wyglądzie zdrowym, nacechowanym zadowoleniem i radością życia. Atmosfera bursy, niczem nie przypomina atmosfery „koszarowej”, — wszelkich tu się dokłada starań, by warunki życia były jaknajbardziej zbliżone do warunków życia rodzinnego.

Opieka wychowawcza bursy spoczywa w rękach kierowniczej (jest ona równocześnie i gospodynią), tudzież słuchacza medycyny 3 roku, — osobnika równoważonego, pogodnego, energicznego, w dodatku w tym zakre-

się doświadczonego (był wychowawcą chłopców, przebywających na kolonjach letnich).

Wewnętrzny regulamin bursy wyklucza hezdelowe wałęsanie się chłopców po ulicach miasta; spacer po godz. 8ej wiecz., ułatwiający chłopcom kontakt z siewkami zarazy moralnej, są bezwarunkowo wzbronione, — co bezsprzecznie za celowe, z punktu widzenia ochrony zdrowia moralnego młodzieży, uznać należy. — Potrzeba wciągania młodzieży do udziału w utrzymywaniu porządku i czystości w zakładzie, co jest równoznaczne z wdrażaniem jej w przyzwyczajenia higieniczne, niedostatecznie, jak mi się zdaje, jest tu uwzględniana, z czasem jednak, miejmy nadzieję, i te względy higieniczno-wychowawcze, nie będą przez Centralę niedoceniane.

Zajęty przez bursę lokal, nie jest odpowiednim pod względem wymagań higienicznych, przede wszystkim jest zbyt szczupły (5 pokoiów), która to okoliczność, uniemożliwiła segregowanie chłopców na grupy, celem ułatwienia personelowi wychowawczemu wykonywania nad nimi należytego dozoru. Takie usterki, jak wspólne, dla młodziej i starszej dziatwy, sypialnia, jak brak szatni i racjonalnie urządzonej umywalni, dadzą się z łatwością usunąć z chwilą przeniesienia bursy do obszerniejszego pomieszczenia, co, według otrzymanych informacji, ma nastąpić w najbliższej przyszłości.

Większość chłopców, korzystających z dobrodziejstw bursy, stanowi element w mniejszym lub większym stopniu niezamężny, koszta całkowitego utrzymania 4ch chłopców ponoszą częściowo Wydział Opieki Społecznej Magistratu, częściowo wojewódzki wydział Opieki Społecznej; bez porównania większa jest pomoc ze strony poszczególnych opiek rodzicielskich, ułatwiających egzystencję tej tak wiele pożytecznej i sympatycznej placówce. Nie mogę w tej notatce nie podkreślić z przykrością małego zainteresowania się bursą lekarzy szkolnych: dotychczas za-

KRONIKA.

Roboty konserwatorskie na Górze Zamkowej.

Ostatnio, specjalna komisja, w składzie prof. J. Kłosa, inż. arch. St. Narebskiego, inż. arch. J. Roubie, inż. arch. J. Borowskiego i konserwatora dr. St. Lorentza, przeprowadziła badanie baszty na Górze Zamkowej, w związku z projektowanym ogłoszeniem konkursu na umocnienie baszty. Komisja uznała, że przed ustaleniem warunków konkursu, należy zbadać ścianę północną baszty w celu dokładnego ustalenia położenia schodów i otworu wejściowego do przyziemia; 3) zbadać otwory pozostałe po belkach, oraz ich kierunki, w celu ustalenia pierwotnego podziału na kondygnacje; 3) wykonać dwa przekopy w kierunku oznaczonym przez komisję na miejscu, oraz wykopać kilka studzien na terenie dziedzińca i w nasypie nad murem obwodowym, dla oznaczenia poziomu pierwotnego dziedzińca i zbadania pozostałości murów zamkowych.

Ponadto, komisja poleciła założyć kliny gipsowe w rąsy na dolnych kondygnacjach baszty, dla ustalenia ruchu ścian, oraz usunąć roślinność z korony muru. Badania rozpoczęte będą w najbliższym czasie.

Kierownictwo robót powierzono inż. arch. Józefowi Roubie. W czasie prowadzenia robót, które potrwać około miesiąca, dostęp na górę Zamkową, będzie dla publiczności zamknięty. (d)

Aresztowanie znanego komunisty Pirockiego.

W dniu 2 kwietnia na ul. Żalnej w godz. wieczorowych funkcjonariusz policji zauważył znanego działacza wśród młodzieży komunistycznej Samuela Pirockiego, który niósł ciężką paczkę. Zaintrygowany tem funkcjonariusz zatrzymał Pirockiego, który począł krzyczeć, że jest napadnęty przez złodziei i wzywać pomocy. W tym ruchliwym punkcie miasta zebrał się tłum gawiedzi, a najprawdopodobniej i pomocnicy Pirockiego, którzy funkcjonariusza policji będącego w ubraniu cywilnym obstopili, biorąc w obronę zatrzymanego. Korzystając z chwilowego zamieszania Pirocki cisnął w policjanta niesioną paczkę, sam zaś ukrył się w pobliskiej cukierni. Policjant jednak nie dając za wygraną,

paczkę pochwylił i pobiegł w ślad za uciekającym, gwiżdżąc jednocześnie na alarm. W cukierni zatrzymał Pirockiego i oczekiwał na pomoc. Gdy na głos gwizdków zbliżał się posterunek kilku osób w drodze zatrzymało go twierdząc, że dwoje cywilnych pobilo się i że obecnie uciekli. Funkcjonariusz ten po przybyciu na miejsce dopomógł odprawiać Pirockiego do komisariatu, gdzie w paczce znaleziono 20 kłgr. odezwy i broszur komunistycznych, wydanych z okazji zbliżającego się obchodu 1 maja. Zatrzymany Pirocki posiadał przy sobie paszport zagraniczny i oświadczył, że znalazł na bibułę, przesłana została na cele agitacyjne z Mińska. (d)

Z miasta.

— **Usypiacze czujności polskiej w Wilnie.** W ciągu ostatnich kilku dni bawili w Wilnie przedstawiciele niemieckich katolickich związków pacyfistycznych prof. ks. Hoffmann z Wrocławia oraz p. Meyer z Wiednia.

W ciągu swego pobytu w Wilnie pacyfści niemieccy odbyli szereg konferencji oraz nawiązali ścisły kontakt z przedstawicielami pacyfistów polskich w Wilnie. (d)

— **Zapowiedź przyjazdu wycieczki z Ameryki.** Jak się dowiadujemy w dniu 24 b. m. ma wyjechać z Ameryki do Wilna wycieczka młodzieży polskiej, która poza zwiedzeniem ojczyźnych stron będzie miała na celu nawiązanie ścisłego kontaktu z Ojczyzną. (d)

Sprawy miejskie.

— **Dalsze kredyty na roboty miejskie.** Ze względu na to że kredyty inwestycyjne zostały już wyczerpane, Magistrat miasta Wilna zmuszony został przerwać czasowo zatrudnianie bezrobotnych przy robotach ziemnych.

Na skutek starań o dalsze kredyty ministerstwo przyrzekło narazie wyasygnować do dyspozycji samorządu wileńskiego 50.000 złotych. (as)

— **Na upiększenie miasta.** Na cele podniesienia stanu ogrodnictwa miejskiego Magistrat m. Wilna wstawił do nowego preliminarza budżetowego sumę 152000 złotych. (d)

— **Zaproszenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.** Wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy prezydent miasta Folejewski, celem zaproszenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz niektórych członków rządu do objęcia protektoratu nad II Targami Północnymi, które odbędą się w terminie od 14 do 28-go września r. b. (d)

— **Leniwe tempo pracy nad budżetem.** Prace miejskiej komisji finansowej nad rozpatrywaniem preliminarza budżetowego miasta na rok 1930-31 posuwają się nader powoli, gdyż do chwili

obecnej komisja nie zdołała rozpatrzyć nawet czwartej części budżetu. Przy tym stanie rzeczy nie należy spodziewać się, by projekt nowego preliminarza wpłynął pod obrady plenum Rady Miejskiej wcześniej niż w połowie maja b. r. (d)

Sprawy administracyjne.

— **Zmiany personalne.** Minister spraw wewnętrznych mianował radcę wojewódzkiego, pełniącego obowiązki zastępcy starosty grodzkiego w Wilnie p. Józefa Kozieradzkiego starostą powiatowym w Stolinie woj. poleńskiego. (d)

— **Popieranie filmów polskich.** Urząd wojewódzki otrzymał polecenie Ministerstwa Spraw Wewn. aby przy udzieleniu nowych koncesyj, jak również przy przedłużaniu dotychczasowych koncesyj kinematograficznych, był umieszczony, jako nieodzowny warunek, że najmniej niż 10 proc. wyświetlanych filmów winno być polskich. Natomiast w tych wypadkach, gdzie koncesja została udzielona na okres dłuższy władze administracji ogólnej mają zwrócić uwagę właścicielom kinematografów, że przy staraniach ich o odnowienie zezwolenia na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa, władze również kierować się będą tem, czy i w jakim stosunku były wyświetlane filmy polskie.

Sprawy rolne.

— **Kredyt na maszyny rolnicze.** Pragnąc przyjąć z pomocą rolnikom przy nabywaniu maszyn rolniczych, Państwowy Bank Rolny uruchomił na ten cel kredyt, który będzie udzielany za pośrednictwem Centrali Spółdzielczych Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, oraz powiatowych i gminnych kas oszczędności. Przedmiotem kredytu narazie będą maszyny rolnicze, szwedzkiej firmy „Aktiebolaget Arvika-Verken, Arvika-Szwecja”, a mianowicie: 1) żniwiarki „Viking”, w cenie 1.150 zł., żniwiarki „Pony”—1.115 zł. i kosiarzki „Viking”—850 zł. Weksle od rolników będą pobierane w cze-

rech odcinkach. Spłata kredytu rozpoczyna się 1 listopada roku, w którym nastąpiła realizacja kredytu i odbywa się w sposób następujący: 25 proc. należności, płatne 1 listopada, roku realizacji kredytu, 25 proc. 1 marca i 25 proc. 1 listopada następnego roku, wreszcie pozostałe 25 proc. 1 marca drugiego roku.

Poczta i telegraf.

— **Zjazd techników pocztowych.** W niedzielę 6 b. m. pod przewodnictwem prezesa wileńskiej dyrekcji poczt i telegrafów inż. Zuchowicza o godz. 10-ej rano odbędzie się IV zjazd naczelników urzędów technicznych telegrafów i telefonów z okręgu całej Dyrekcji wileńskiej.

Przedmiotem obrad zjazdu między innymi będzie sprawa nowej budowy i kapitalnych remontów linii i urządzeń telegr.-telef. w bieżącym okresie budowlanym. (d)

Sprawy akademickie.

— **Studenci, którzy nie są rezerwistami Wojsk Polskich** a mają służbę ochotniczą frontową w 1920 r., bądź byli w powstaniu Górnoszląskiem 1921 r. mogą się ubiegać w roku bieżącym o przemianowanie ich na podporuczników rezerwy. Podania należy składać treści następującej: Do Ministerstwa Spraw Wojskowych Biuro Personalne. Imię, nazwisko, miejsce zamieszkania, PKU i Nr. ewidencji PKU, student uczelni. Podanie: proszę o przemianowanie mnie na podporucznika rezerwy. Podpis. Załączniki: 1) Życiorys z dokładnym opisem przebiegu służby ochotniczej (front), powołanie się na ewidencję w PKU, 2) zaświadczenie wyższej uczelni, 3) Świadectwo moralności. Podanie wraz z załącznikami należy przesłać do dnia 12 kwietnia rb. do Referatu Wojskowego Naczelnego Komitetu Akademickiego — Warszawa, ul. Akademicka 5, skąd dnia 14 kwietnia rb. zbiorowo będą odesłane do Ministerstwa Spraw Wojskowych.

— **Młodzież Wszepolska.** Zarząd Wileńskiego Koła Młodzieży Wszepolskiej przypomina swoim członkom i sympatykom, że dziś, w sobotę, 5 b. m. w lokalu własnym odbędzie się zebranie o charakterze towarzyskim. Początek o godz. 5 i pół.

Z życia stowarzyszeń.

— **Konkurs modeli latających.** Wzorem lat ubiegłych, Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P. organizuje w dniu 29 maja na lotnisku na Porubanku Konkurs Modeli latających dla uczniów kursów modelarskich juniorów i instruktorów. Regulamin konkursu jest do przejrzania w Biurze Komitetu przy ul. Mickiewicza Nr. 7 w godzinach urzędowych oraz w poszczególnych modelarniach szkolnych. Zapisy przyjmują się do dnia 20 maja w biurze Komitetu i u instruktora modelarstwa p. Romualda Szukiewicza w Gimnazjum im. Lelewela.

Odczyty.

— **Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy** w Wilnie powiadają, że w niedzielę dn. 6 kwietnia r. b. o godz. 5-ej wiecz. odbędzie się w sali Chrześ. Domu Ludowego przy ul. Metropolitalnej 1 (parter) kolejni odczyt p. t.: „Istota socjalizmu”, który wygłosi p. dr. Stanisław Świaniewicz. Wstęp wolny dla wszystkich.

— **Z sodalicii marjańskiej.** Dziś odbędzie się o godz. 7 wiecz. w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego organizowany przez Wileńskie Sodalicje Marjańskie odczyt (z obrazami świetlnymi). Prof. M. Limanowskiego p. t. „Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce”. Bilety w cenie od 20 gr. do 3 zł. przy wejściu. Dochód na cele społeczne.

Z życia prawosławnego.

— **Białoruski komitet lewicowy pod groźbą anatemy.** Zorganizowany w marcu rb. Białoruski Komitet Cerkiewny postanowił domagać się od władz prawosławnych natychmiastowego wykonania uchwał komitetu, grożąc, w razie nieuwzględnienia żądań komitetu, gwałtowną ofensywą przeciwko konsystorzowi prawosławnemu i arcybiskupowi.

Wobec tego, iż Białoruski Komitet Cerkiewny w arogancki sposób zwrócił się do władz prawosławnych i grozi wyższemu władzom kościoła prawosławnego w Polsce, na następnej Sesji Synodu Prawosławnego ma być omawiana sprawa rzucenia kłuty na warcholów.

Uroczyste wyklęcie (anatema) prawdopodobnie odbędzie się w pierwszy dzień Wielkiej Nocy.

DŹWIĘKOWE KINO „HELIOS“

W tych dniach OTWARCIE SEZONU!

PIERWSZY POLSKI FILM DŹWIĘKOWO-SPIEWNY I MÓWIĄCY! MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ

na tle rozgłośnej sztuki GABRYELI ZAPOLSKIEJ
GRAJĄ, MÓWIĄ I ŚPIEWAJĄ!!!
Usłyszycie z ekranu głosy najwybitniejszych artystów polskich: I. WĘGRZYNA, Z. BARTYCKIEJ, D. LIPIŃSKIEJ, T. WESOŁOWSKIEGO i innych.
Szczegółowo nastąpi

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.
Program:

Sobota, dnia 5 kwietnia 1930 r.

11.58. Sygnał czasu.
12.05. Gramofon.
18.45. Kwadrans akademicki.
15.00. Transm. z Warsz. Odczyty dla młodych: 1) Sprawa włościańska w Polsce (prof. H. Mościcki), 2) „Słowacki” (prof. L. Płoszewski).
15.45. Transm. z Warsz. Kacik artystyczny Ligii Samowyst. Gospodarczej.
16.15. Koncert pieśni białoruskich Eugenjusza Dżiewulskiego w wyk. Stefana Grabowskiego.
16.45. Kom. Wil. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych.
17.00. Transm. nabożeństwa z Kaplicy Ostrzej Bramy.
18.00. Słuchowisko dla dzieci.
19.00. „O młecznej drodze”, odczyt wygl. dr. Stanisław Szeliński.
20.05. „Z szerokiego światła”, omówi Henryk Tokarczyk.
20.30. Koncert pieśni hebrajskich i żydowskich w wyk. Nadkantorę Wileńskiego Jakóba Goldsteina.
21.15. „Szeherazada” Suita symfoniczna Rimskij-Korsakowa, w wyk. Filadelfijskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Leopolda Stokowskiego. (Aud. gramofonowa). Słowo wstępne wygl. St. Węszlowski.
23.00. Gramofon.

Transmisja z Monte-Carlo.

W niedzielę od g. 13,15 w przerwie koncertu z Filharmonii Warszawskiej, rozgłoszą nasza transmisyje „Grand Prix” międzynarodowych wyścigów samochodowych.

Wystawa krótkofalowa.

8 kwietnia o godz. 19,30, nastąpi otwarcie wystawy krótkofalowej. Nie każdy wie jakie znaczenie ma krótkofalowość i dlatego radzimy wszystkim zwiedzanie tej wystawy. We wtorek transmisyje się otwarcie, we czwartek zaś o g. 18,50 urządzona będzie przechadzka z mikrofonem po wystawie.

Op. „Lohengrin” Wagnera

będzie to najbliższa transmisyja operowa we wtorek o g. 19,50.

Ciekawa transmisyja.

Ciekawą transmisyją „z życia” będzie raportaż z Muzeum Tow. Przyj. Nauk w Wilnie. Muzeum zawiera dużo ciekawych rzeczy naprawdę regionalnych; transmisyja ta z pewnością zacieka i pobudzi do zobaczenia rzeczy znanych tylko „ze słyszenia”.

Z KRAJU.

Duniłowiczki pow. Postawski.

W dniu 20. III r. b. ludność parafii Duniłowickiej na czele z Ks. Proboszczem Możejko i przyjeżdżącymi z okolicznych parafii księżmi ścisła pamięć nieodżałowanego s. p. Ks. Bobela, proboszcza tej parafii, w rocznicę Jego śmierci.

W przesłannym przybranym w zieleń i zięsiście oświetlonym kościele zebrała się ludność na nabożeństwo. O przywiązaniu ludności do przedwiecznej zgłoszonej pasterza świadczą okoliczności, że nie zwracając uwagi na roztopy wiosenne, spowodowane gwałtownym deszczem, do Kościoła przybyły tysiączne rzesze wiernych.

Po skończonym Nabożeństwie w kościele odbyło się uroczyste wyświęcenie nowozwieszonego pomnika na grobie.

Jak katafalk w Kościele podczas nabożeństwa tak również i grób przy poświęceniu pomnika — otaczała Młodzież zorganizowana w Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej — ukończone dzieje zmarłego.

Gdy był dobry Siewca i dobre siał ziarna, tam niemniej okazał się dobry grunt, na który Jego ziarno padło.

S. p. Ks. Bobel złożył mocne i trwałe podwaliny pod budowę tej pracy, organizując S. M. P. Młodzież Stowarzyszona od pierwszych poczynań swojej działalności zajęła czołowe stanowisko w życiu i pracy społecznej.

Dowodem sympatii jaką cieszył się zmarły opiekun Młodzieży jest fakt, że gdy przez społeczeństwo miejscowe została rzucona myśl ufundowania pomnika na grobie zmarłego, Młodzież Stowarzyszona wzięła czynny udział w zdobyciu środków materialnych na ten cel i, niewątpliwie, pomnik ten stanął z czynu Młodzieży Stowarzyszonej, a u stóp pomnika widniał najokazalszy wieniec z napisem „Ukończonemu przewodnikowi... Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej”.

Jak gdzieindziej, tak również i tutaj — ma Młodzież Stowarzyszona trochę kłopotu z tem, że wilki w owczej skórce starają się wkręcać się do jej szeregi i swoją zdradliwą, nieczną robotą, — posiąć w duszę młodzieży zle ziarna.

Lecz, jak gdzieindziej, tak i tutaj, młodzież łatwo sama odróżnia ziarno od plew, odróżnia prawdę od fałszu i daje godną odprawę rozmaitym osobnikom, którzy na zdeprawowaniu sumień młodzieży robią własny interes. Przechodzień.

Wilejka.

Zarząd „Polskiej Macierzy Szkolnej”, uznając doniosłość żywego słowa głoszonego w celu szerzenia dostępnej oświaty, zapraszając pp. prelegentów, którzy chętnie przyrzekli swój udział, zorganizował cykl krótkich i popularnych odczytów, jakich wygłoszono około 40-tu. Odczyty trwały od 2 października do 1 kwietnia 30 roku. Treść ich była następująca: prof. Vorbrodt: z literatury; o życiu i działalności pisarskiej H. Sienkiewicza, o życiu i pracy ks. P. Skargi, o Janie Kochanowskim z Czarnolasu. Dr Jurkowski o pielgrzymce ogólnopolskiej do Rzymu, Florencji i Wenecji (opisy i wrażenia). Dr Fuks o chorobach zakaźnych, o gruźlicy, o budowie ciała ludzkiego. Dr Czocharński i dr. Rostkowski z Wilna, o jaglicy, i co o niej każdy wiedzieć powinien, o bakterjach chorobotwórczych i o raku Dr. Krauss.

Ks. dziekan Snieżko mówił o rozwoju oświaty w Polsce w czasie, przed i porozbiorowym, o emigracji polskiej w Rosji w latach 1915—1920 (ruch emigracyjny w Smoleńsku, życie ówczesne społeczeństwa, instytucje ratownicze C. K. O. P. O. W. życie religijne uchodźców w Ekaterynosławiu), monografia Chocimia (historyczne pamiatki i życie kolonii polskiej w latach 1916—19). Pan zastępca Inspektora Szkolnego Biwan mówił o Łukasimskim. P. Jastrzębska — o powstaniu listopadowym. Agronom pow. p. Kosakowski — o uprawie roli i sztucznych nawozach. Lekarz weterynaryj p. Białobrzęski mówił o znaczeniu praktycznym badania mięsa, o wagrach, o gruźlicy u zwierząt, o chorobach zakaźnych. P. p. Adamiak i Bieliński — o wziętności i szkolnictwie w więzieniu. P. A. Trzasko — o rozwoju poczt i wskazówki praktyczne potrzebne dla każdego w życiu. Wreszcie przedstawiciele władz wojskowych mówili o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowemu, oraz o lotnictwie.

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej składa serdeczne podziękowanie p. p. prelegentom, którzy w ogromie swej pracy znaleźli czas, aby rzucić garść tak ważnych i światłych wiadomości dla każdego dostępnych.

J.

René Pujol.

Krzyk z przestrzemi.

Przekład autoryzowany Izzy Glinki.
(Przedruk wzbroniony).

Zakrzusili się obaj nagle od ostrego zapachu, który wiatr przywiał w ich stronę.

— Nie pachnie tutaj — rozłożył się Chaptard. — Takie fabryki powinny się budować w pustyni, a nie w miejscach, gdzie są ludzie.

— A propos fabryki... rzekł Thevenin — czy jesteś pewny personelu?

— Najzupełniej. Zresztą bardzo mało ludzi w niej pracuje i wszyscy oprócz dyrektora, dwóch inżynierów i rysownika, są stałymi mieszkańcami okolicy.

— Żaden z tych ludzi nie jest podejrzany? — Żaden. Zresztą sam pan przeglądał dane o nich, które nam przesłano z policji.

— Prawda. Nie mamy tam czego szukać... Mój stary, obawiam się, że awans, który dostaniemy, nie będzie miał nic wspólnego z wykryciem tej sprawy.

— Nic jeszcze wiadomo, naczelniku. Podczas gdy obaj policjanci wiedzli te rozmowy, podczuwanyą bez entuzjazmu, Sempé i Vallé rozmawiali na ten sam temat.

— Nie dowiemy się niczego więcej — mówił inżynier.

— Zdaje się, że masz rację — zgodził się literat.

14)

— Trzeba myśleć o powrocie do Paryża.

— To będzie chyba najrozsądniejsze. Zwłaszcza, że mój wydawca zaczyna pisać do mnie listy, pozbawione wszelkiego wdzięku.

— Mnie także wzywają. Muszę się przygotować do wystawy radiowej.

— A przylem nadużyjemy gościnności tego pocziwego Givrac.

Givrac nie skarżył się na to jednak. Wprost przeciwnie: za każdym razem, gdy jego goście zaczęli mówić o wyjeździe, wykrzykiwał z wyrzutem.

— Czy państwo tak bardzo nudzą się u nas? A Małgorzata dodawała:

— Proszę jeszcze pozostać z nami. Gdy państwo wyjadą do Paryża, dom będzie mi się wydawał tak pusty, że chyba umrę z nudów.

Pan Givrac przestał kompletować zielnik z powodu jesieni. Chodził teraz na grzyby i powracał z pełnymi koszami borowików, rydzów i maślaków. Janina i Anka towarzyszyły mu często w tych przechadzkach ciesząc się niezmiernie, gdy udawało im się znaleźć okrągłą czapeczkę borowika, wystającą z mchu.

— Kiedy chcesz jechać? — podjął znów Sempé.

— Myślę, że z początkiem przyszłego tygodnia.

— Doskonale, w poniedziałek rano. Chcesz?

— Dobrze, tylko nie mówmy nic Givracowi, bo zacznie znów błażyć o przedłużeniu pobytu.

— Dobry z niego chłop, tylko szalenie nudny.

Co wieczór po obiedzie Givrac zasiadał z inżynierem do partji szachów. Obaj grali jednakowo

dobrze, to też partja trwała nieraz do północy. Pozostali słuchali radja, które inżynier zainstalował w salonie. Nawet Małgorzata nieraz zdejmowała fartuch i przychodziła słuchać międzynarodowego koncertu. Miała dużą słabość do belcanta i nie znośiła jazz'u.

— Wyjdź mi się zawsze, jakby ktoś tłukł warząchwą w rondle — mawiała, słuchając wirtuozów saksofonu i bebna.

Przez cały dzień aparat stał nastawiony na falę 420 metrów, lecz milczenie panowało niezmiennie.

Jednakże w środę po śniadaniu, gdy wszyscy zebrałi się w salonie przy czarnej kawie, z głośnika zaczęły się wydobywać charakterystyczne świsty.

— Głos! — zawołał Givrac.

— Ale nie był to głos. W nierównych odstępach następowały po sobie dźwięki, które trwały przez kilka minut i cichły.

— Nic ciekawego — rozczarowała się Anka.

— Mylił się — rzekł Vallé — to była rozmowa zapomocą alfabetu Morse'a.

Givrac poprawił okulary.

— Czy to było coś, co pan zrozumiał?

— Och, doskonale.

— Cóż takiego? — dopytywał się Sempé.

— Trzy słowa powtórzone pięć razy.

— Jakie słowa?

— „Wynoście się stąd!”

— Czy to do nas się zwracają?

— Skądże to mogą wiedzieć?

Givrac pierwszy opanował zdziwienie.

— Nie mogą się zwracać do nas, bo jakżeby

się domyślił, że w tej chwili siedzimy przy aparacie.

— Pan Givrac ma rację — odezwała się Janina. — Nikt przecież nie może o tem wiedzieć. Jedno jest pewne, że stacja nadawcza istnieje w dalszym ciągu i że dalej pracuje. Trzeba zaraz o tem donieść Theveninowi.

Raptem Anka skoczyła do okna i otworzyła je gwałtownie.

— Widzę ją! — zawołała.

Palcem pokazywała na horyzoncie małą sylwetkę aeroplanu, odcinającą się czarnym punkcikiem na białym niebie. Pochwyciwszy uchem ledwie dosłyszalny odgłos motoru, spojrziała w górę i dostrzegła szubujący wysoko samolot.

Givrac popatrzył niedowierzająco.

— Myśli pani, że stacja nadawcza znajduje się na aeroplanie? — zapytał.

— To zupełnie możliwe — zdecydował Vallé — zadzierając głowę.

— Nie galopuj, mój drogi — mitygował go Sempé — to aeroplan wojskowy, widzę znak.

Przyjrząwszy się dokładnie, zauważyli trójkołorowe koła i takż ster wojskowego jednopłotowca.

— Czy to samolot wojskowy, czy też nie — odezwała się spokojnie Janina — muszę wam przypomnieć, że te bezowocne poszukiwania zabierają wam czas, który powinniście poświęcić swojej pracy. Najwyższy czas, abymy pomyśleli o odwrocie.

(D. c. n.)

Zaokrąglenie cen biletów kolejowych.

Ministerstwo komunikacji, celem uniknięcia nieporozumień, zarządziło, aby opłaty dotychczas (na bezrobotnych, na Czerwony Krzyż i inne), pobierane obecnie przy sprzedaży biletów kolejowych pasażerskich, z dniem 1-go kwietnia b. r. były wliczane do cen biletów, uwidocznionych na tych biletach.

W związku z tem ceny biletów kolejowych od 1-go kwietnia b. r. zostały zaokrąglone do pełnych 10-groszowych końcówek.

Zaokrąglenie cen biletów jest formą nową, niezbyt wprawdzie wysokiej, niemniej jednak podwyżki cen za przejazdy osobowe. Sprawa jest niejasną z tego także powodu, że władze kolejowe nie uważały dotąd nigdy za stosowne ogłosić publicznie, na jakie cele idą te dodatkowe opłaty, powodujące tak częste nieporozumienia między publicznością a kasjerami kolejowymi. Różnice te bowiem na niektórych stacjach dochodziły do 20-tu i więcej groszy na bilecie. Obecnie zostaną „zaokrąglone” nie wiadomo jednak również na jaki cel zużyte zostaną zwiększone skutkiem tej reformy wpływy kasowe. Ucięcia się jednak u nas powoli zwyczaj, że wszelkie tego rodzaju sprawy za-

czynają być „tajne”. Dobrze jeszcze, że rozkładu jazdy kolejowej nie uznano za tajny...

Sport.

Wystawa nagród.

Jak już zapowiadaliśmy, ma w Wilnie odbyć się wystawa nagród sportowych z całego województwa. Parę dni temu odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli poszczególnych związków okręgowych, na którym wszystkie związki okręgowe i kluby zobowiązały się spełnić wszelkie uchwały komitetu. Prócz nagród uchwalono również sporządzić szereg pokazowych wykreśłów z działalności związków i klubów, ponadto otworzyć dział fotografii sportowych i modeli. Po za ramami samej wystawy w tym terminie odbędzie się szereg imprez sportowych. Postanowiono nawiązać kontakt z komitetem organizacyjnym wystawy handlowo-gospodarczej, która ma się odbyć w wrześniu.

Dla lepszego zobrazowania dorobku pracy za ubiegłe dziesięciolecie, postanowiono wydać jednodniówkę i katalog wystawy.

Do komitetu organizacyjnego wybrani zostali: pan pułk. Landau, p. Zalisz, p. major Fildorff, p. Czyżewski, p. kap. Barański, p. aspirant Bartuzel i Nieciecki.

Do komisji organizacyjnej weszli: pan por. Herhold, pan por. Niepokojczycki i p. Szumalski.

Nowiny piłkarskie.

Na piłkarskim kursie trener-skim w Warszawie jest trzech graczy z Wilna, a mianowicie: Truhan, Referowski i Szwarz.

Dziś na boisku Makabi gra Ognisko z Z. A. K. S. na boisku Makabi mecz rewanż Ognisko Z. A. K. S. Wszystkie powyższe mecze rozpoczynają się o godz. 3.

Polskie kolegium sędziów mianowało trzech wilnian na sędziów międzyokręgowych: pan. por. Herholda, Franka i Kostanowskiego.

Tabela wygranych Loterii Państwowej.

W dwudziestym piątym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 20-ej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:
 25.000 zł. Nr 34385.
 Po 10.000 zł. N-ry 14851, 205002.
 Po 5.000 zł. Nr 72888.
 Po 3.000 zł. N-ry 966 27254 89167 209237.
 Po 2.000 zł. N-ry 52580 67585 67819 74203 93829 113666 122590 133999 98036.
 Po 1.000 zł. N-ry 20389 27025 39402 41526 56784 78407 95617

18089 122788 123510 144172
 56778 161582 167443 172131
 178393.

Po 600 zł. N-ry 1057 2980 7398 12861 16218 16842 20584 25318 34856 37456 41931 44520 59666 60118 79845 85986 87321 90983 95434 100707 108459 118889 164260 166515 168444 176619 177331 188317 189561 191052 192051 194929 197162 205026.

WARSZAWA, 4 III. (Pat.) W 25-y dniu ciągnięcia 5-ej klasy 20-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące:
 15 tys. zł. — 616.089, 173.741, 10 tys. — 84.581, 187.659, 5 tys. — 101.179.

GIEŁDA

WARSZAWA, 4 IV. (Pat.)
 Waluty i dewizy:
 Belgia 124,45—124,76—124,14.
 Londyn 43,39—43,50—43,29.
 Nowy York 8,907—8,927—8,887.
 Paryż 34,91—35,00—34,83.
 Praga 26,41—26,48—26,35.
 Nowy Jork kabel 8,92—8,94—8,90.
 Szwajcaria 172,65—173,08—172,22.
 Sztokholm 239,85—240,45—239,25.
 Wiedeń 125,70—126,01—125,39.
 Papiery procentowe:
 Pożyczka Premjowa dolarowa 74,50, 3% konwersyjna 55 10% kolejowa 102,50, 8%, L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K. 94, ta same 7%, 83,25, 8%, L. Z. T. w Kred. Przem. Polskiego 81,75, 7% ziemskie dolarowe 75 4%, 7% ziemskie 54,50, 5% warszawskie 58,25, 8% warszawskie 77—77,25, 8% Częstochowy 66,75, 8% Łodzi 69.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, 4.4. (Pat.) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę marca b. r. wykazuje zapas złota 701.906 tys. zł., t. j. blisko o 100 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądże i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się nieznacznie o 811 tys. zł. do sumy 325.188 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły 8.660 tys. zł. do sumy 116.231 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 3.557 tys. zł. do sumy 73.113 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 108.235 tys. zł., zatem o 8.133 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. W passywach pozycja nabywców platnych zobowiązań zmniejszyła się o 113.812 tys. zł. (337.153 tys. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 122.957 tys. zł. (1.324.023 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast platnych zobowiązań Banku, wyłączenie ztem wynosi 42,25 proc., t. j. 12,25 proc. ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszcowo-walutowe — 61,83 proc., t. j. 21,83 proc. ponad pokrycie statutowe. Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 53,1 proc.

Ruch wydawniczy.

„Rzeczy drobne i zabawne” Piotra Chojnowskiego — to owoc jakby krótkich filmowych zdjęć z biegnącego codziennym korytem życia. Chojnowski daleki jest od moralizowania. Jego pióro, chwytające życie na „gorących uczynkach”, nie gryzie, ani nie kluje. Czasem bezbolesnie zadzwini, czasem rzuci całą gamę śmiechu — a zawsze ujmie daną kwestję przez pryzmat wesołej, beztroskiej, zda się, gawędy. W tym gawędziarskim, pełnym w świetną formę ujętej swobody toku i tonie narracji Chojnowskiego, leży wielki urok jego utworów. W „Rzeczach drobnych” każdy znajdzie kamyczek, rzucony do swego ogródka. Zainteresują one brzdystów i sportowców, ludzi odnawiających lub kupujących mieszkania, tych, co pożyczają książki, i tych, co ich nie zwracają. Zabawią cierpiących na bezsenność i rozśmieszą hipochondryków.

Ilustrują książkę pełne komickiego wyrazu drobne rysunki Mackiewiczza. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

OD ADMINISTRACJI

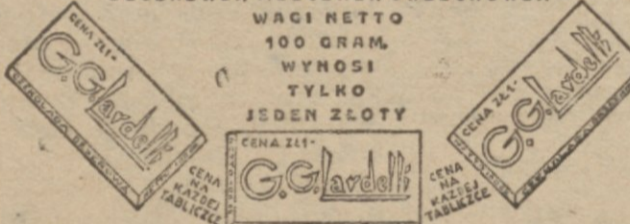
czas odnowić prenumeratę na miesiąc KWIECIEŃ.

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża.

WYDAWAĆ OSZCZĘDNIIE winno być hasłem każdego obywatela WAŻNA NOWINA DLA WSZYSTKICH

Nie trzeba będzie nigdy więcej żalować, odmawiać, ani nawet śkąpić kiedykolwiek sobie czy innym wytwornej tabliczki wykłuwającej smacznej, najbardziej pożytecznej czekolady, przez niejednego znawcę wybranej, ale nie dla każdego miłośnika czekolady dostępnej, — albowiem dzięki okoliczności, że fabryka przystąpiła do wyrobienia czekolady w wielkich, niebywałych dotychczas ilościach, jak również dokonała istotnych zmian w podstawach obliczenia zysków, —

CENA TABLICZKI NAJLEPSZEJ CZEKOLADY G. C. L. A. R. D. E. L. L. I. DESEROWEJ, MLECZNEJ, ORZECHOWEJ. WAGI NETTO 100 GRAM. WYNOŚI TYLKO JEDEN ZŁOTY



Jen Przedst.: D/H R. Wertheim, Warszawa, Królewska 18.

PANIE UŻYWAJĄCE ŻAKA MIAFLOR KREM, PUDER, MYDŁO, PERFUMY WYRÓŻNIAJĄ SIĘ DELIKATNĄ CERĄ I POWABEM

LICYTACJA.

Dnia 9 kwietnia 1930 r. o godzinie 9-ej rano w magazynie konfiskacyjnym (Urzędu Celnego w Wilnie (stacja Towarowa) zostanie sprzedana w drodze publicznej licytacji kg. 3.350 rodzynek i kg. 1.485 cukru.

Towar nie sprzedany w dn. 9 kwietnia r. b. zostanie ponownie wystawiony na licytację dnia 10 kwietnia o godz. 9-ej rano.

Wilno, dnia 1 kwietnia 1930 r.

Naczelnik Urzędu I. MINCZEWSKI Inspektor Celny.

Mieszkania i pokoje

Pokój suchy z osobnym wejściem do wynajęcia. Piwna 11, m. 2, zaraz za Ostrobramą. 1839—0

Duży pokój do wynajęcia.

Broczynny 6—11. 1833—0

ROŻNE

DOM PRACY

Mury po-Franciszkańskie Lidska 6.

Przyjmuje: Wypłatanie krzesel, przerabianie materacy, koider, szycie bielizny, kostjumów, uczniowskich czapek. 1754-0

CEMENT BAUXYTOWY

SZYBKOTWARDNIĄCY

WORKAMI I WAGONOWO

DOSTARCZA

REPREZENTACJA

Na Woj.: Wil. Nowo-Poleskie i Białostoc.

G. PIOTROWSKI

Wilno, ul. Trocka 11, m. 9.

TLF. 13 — 96. — 4 o



Pisząc wiecznym piórem WATERMANA nie odczuwa się zmęczenia. Stalówka posuwa się gładko po papierze. Jej giętkość nadaje piśmu charakter indywidualny.

Żadne inne pióro nie dorównywa WATERMANOWI.

Waterman



CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarskie: „Balsam Thiocolan-Age” który ułatwiając wydzielanie się śluzowatych mazi, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i ususza kaszel. Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki 711-29 c

Miejski Kinematograf

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 5 do 7 kwietnia 1930 roku «DOLORES» dramat w 9 aktach. W rolach głównych: Dolores Costello i Walter Rodgers. Nad program: 1) Niezwykły konkurs komedia w 2 aktach. 2) Harold ma pomysły komedia w 1 akcie. Kase czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następny program: „Cuda Kinematografii”.

KINO-TEATR „HELIOS”

ul. Wileńska 36.

PREMIERNA PRZEBÓJ SEZONU! Uroczą parą: zachwycająca Lily Damita i ulubieniec Ronald Colman w wielkim dramacie erotycznym **BIAŁY KAPITAN** Mistrzowska gra. Sensacyjna treść. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w.

DZIŚ! DAMA POD MASKĄ

Wspaniały dramat doby obecnej. Tragiczne sploty życia. Gniazda wielkomięskiej rozpusty. Pieniądz i honor. Szańskie orgie i t. d. Reżyserja WILHELM TIELE. Role główne kreują: WŁODZIMIERZ GAJDAROW, DITA PARLO, ARLETTE MARCHAL, HENRYK GEORGE. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,25 w.

KINO-TEATR „LUX”

ul. Mickiewicza Nr. 11.

Dziś! Arcydzieło które zadrwiło świat MOSKWA—LWÓW. Mistrz ekranu, genjalny IWAN MOZZUCHIN w najnowszym arcydziele „ZDOBYWCA SERC” z udziałem MARY PHILBIN. Akcja odbywa się w Małopolsce w czasie ostatniej wielkiej wojny. Rozbestwienie żołdatów. Jeden pocalunek za tysiące istnień ludzkich. Początek o godzinie 1-ej. Ceny miejsc od 40 groszy.

Kino „PICCADILLY”

UL. WIELKA 42. Tel. 17-85.

Dziś! SZLAKIEM HAŃBY Wzruszający dramat obyczajowy. W rol. główn. ulubienica publ. MARJA MAŁICKA, najznakom. artysta polski BOGUSŁAW SAMBORSKI, Nowa gwiazda ZOFJA BARYCKA (Miss Polonia na r. 1930), Wł. Walter, Jez. Kobusz, L. Owron oraz najśw. artyści Polski ekranu i sceny. Wzruszające sceny. Niebywale napięcie seasacyjne. Koncert gry.

POLSKIE KINO „WANDA”

UL. WIELKA 30. Tel. 14-81.

Dziś! Najnowsze arcydzieło Pleśń o miłości! Kwiat północny! p. t.: **WŁADCA SAHARY** wzruszający erotyczny dramat w 12 akt. z cyklu „Białych Niewolnic”. W rol. gl.: WŁODZIMIERZ GAJDAROW I DOLLY DAVIS.

KULTURALNO-OŚWIATOWY KINO-TEATR „SPORT”

Wilno, Wielka 36.

Prawdziwe szczerze arcydzieło filmowe **„Studencki flirt”** W roli głównej uroczą BEBE DANIELS wielokrotny mistrz świata CHARLES PADOCK i znakomity JAMES HALL. Nad program: GROTESKA.

Kino Kol. „OGNISKO”

(Obok Dworca Kolejowego)

Dziś i dni następnych. Superfilm kinematografii światowej obrar, który poruszył świat p. t.: **„Adjutant”** (Zamech na cara) 12 aktów. Dramat miłosny adjutanta cara. W rolach głównych; mistrz ekranu IWAN MOZZUCHIN, oraz przepiękna CARMEN BONI. Początek o godz. 5 w niedzielę o g. 4.

HEMOROIDY

STAN ZAPALNY KRWAWIENIE I WEDZENIE USUWA HEMORIN KLAWE

duży wybór różnorodnych towarów wloklenniczych płótno, wełny, jedwabiu oraz keldry, kocy, chustki, porcelany i t. d.

33 Ceny jak zawsze umiarkowane.

1843—50

STARA WIEŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE

są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem.

Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starodrzew do 100 lat. — Działki wszystkie załesione od 750 m² do 3000 m².

Sprzedaj na raty. Zgłoszenia i informacje: 3091-14 o Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej Dział Parcelacji: Warszawa: Żabia 4, tel. 2—89.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

LETNISKA.

Letnisko byłe pensjonat — 10 pokoi, rzeka, sosnowy las, 4 kilometry od St. Poluhulanka. Dowiedzieć się Świąciańska 16, 3—5 godz. 1829—0

Sprawy majątkowe

Okazynie do sprzedania dom drewniany składający się z 6-ciu mieszkań. Cena 1300 dol. dow. się ul. Chochimska —0 o 51—1. 1857—1

Do sprzedania plac o-kolo 1271 m. kw. z ogrodem owocowym i krzewami ul. Legionowa 97 Orłowa. 1861

160 hektarów

z lasem i zabudowaniem przy samej kolei, rzeka, sosnowy las, nad pięknym jeziorem sprzedamy za 6.000 dolarów **Dom H-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9—05. —50**

Pożyczki

niskoprocentowe załatwiają szybko i dogodnie **Dom H-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9—05. —50**

UWAGA! Zastępcynie i Zastępcy Losowi!

Wprowadziliśmy nowy system sprzedaży obligacji! Państwowych w grupach na raty! Najwyższe stawki prowizyjne! Wysyłamy do Was naszego inspektora! Wzywamy wszystkich, którzy dotąd sprzedawali obligacje premjowych dolarowych na raty się już zajmowali, jakoteż i tych, którzy by sprzedawali zająć się chcieli, by we własnym interesie zgłosili się osobiście od godziny 10-ej rano do godz. 1-ej w pol: do p. S. Frischa: w dniu 5, 6, 7 i 8 kwietnia b. r. w Oszmianie, Hotel Polonia. Otrzymanie gwarantowaną wypłatę pełną, najwyższej prowizji ewentualnie stałą pensję i zwrot kosztów podróży! PP. z najbliższej okolicy zgłaszający się u naszego inspektora otrzymają zwrot kosztów podróży! 634—0 o

Sprzedam dom z ogrodem po cenie dotychczasowej, Oszmiana, Wodna 10. 973—1

PIANINA

fabryki „Sommerfeld”, cieszące się uznaniem, za trwałość budowy i piękny ton, konserwatorjów lwowskiego, katowickiego, bydgoskiego i innych szkół, a również tak wybitnych fachowców jak Profesora berlińskiego konserwatorjum Egona Petri, Artura Rubinsztajna etc. poleca po cenach fabrycznych K. Dąbrowska, Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. 716—50

KUPNO-SPRZEDAŻ

Z POWODU LIKWIDACJI sklepu sprzedam 2 kontury, waga, plec oraz półki. Wilno, ul. Gaona 16, od godz. 10 — 2 i 5—7 wiecz. 1864

PIANI-NA I FORTEPIANY.

światowej sławy „Arnold Fibiger” Pleyel, Bechstein, Blüthner, Drygas, Sommerfeld etc. Ceny fabryczne. **K. DĄBROWSKA, WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. Sprzedaj i wynajmujcie. 17—58**

SPRZEDAŻ

śpiesznie NARZĘDZIA różne ślusarskie, stolarskie i inne. (Wzrost stolarski kompletny, kuznia połowa wiertarka, szafa do narzędzi, przybory elektryczne i wiele innych). Mostowa 25 m. 2 od 4 do 6 Wejście z podwórza. 1840—50

LOKALE

POTRZEBNY duży lokal około 15-tu i więcej pokoi dla celów szkolnych. Władomoc w Konserwatorjum Dominińska 5 godz. 4—7.

DRU-KARNIA I INTROLOGIA-TORNIA

WILNAKIEGO Wilno, ul. Mostowa 11, tel. 12-44 Przymiennie wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i intrologatorstwa wchodzące

Do

sprzedania wyżeł i czarne koty sberyjskie Wielka 11 m. 2 Kursy Kroju i Szycia. 1850

Między przyjaciółmi. — No, Adas, jak słyszysz, żona twoja umie gotować? — Tak, umie. Tylko, widzisz Stachu, ja tego, co ona ugotuje, jakos nie umiem zjeść.